

RELACJA

Macieja Kachno

nagrana 31.03.92 w Bytomiu przez Tomaszę Głęba
zapis rozmowy

Pyt: Kiedy Pan został aresztowany i gdzie?

Aresztowany zostałem - wieś Paszumcy. W 45-ym roku.

Pyt: A dokładną datę może Pan pamiętać?

Mnie sądzili 13 maja.

Pyt: Pan był w jakim oddziale AK?

"Iskra". Tam byli pod Wilnem wszystkie akowcy, wszystkich zorganizowali i wszystko pod Wilnem. Później tam Rusy podeszli, a Niemcy byli jeszcze w Wilnie. A chcieli akowcy ich wypędzić, no ale później Rusy jak podeszli i nie pomogli nam nic. Niemcy uciekli z Wilna, Rusy podeszli i wzywali naszych oficerów - żeby nas rozbroić do wojska, do Ruskich... A nasze nie zgodzili się. To tych oficerów, dziesięć ich było, zabrali, i gdzieś ich wywieźli do Moskwy czy gdzie. I zaczęli nas rozbrajać.

Pyt: A pamięta Pan jakieś nazwiska tych oficerów?

Nie pamiętam. Zdaje się jeden "Kryś" był, drugi "Ragner", o tak jakoś. Okrążyli nas Rusy i zaczęli rozbrajać. A tu jeszcze te oficery byli:

- Nie dać się...

I my przełamali ich i poszli my na lasy. Do lasu. I wtedy:

- Chowajcie broń.

My dostali rozkaz, żeby schowali broń i żeby do ruskiego wojska nie poszli.

Pyt: Pan powiedział "przełamaliście": to znaczy wywiązała się jakaś walka?

Walka była, ale oni okrążyli i tam naszych prawie dwa tysiące rozbroili i do Kaługi wywieźli. Tam zmarło wszystko. A reszta wszystko poszło na las.

Pyt: To znaczy byliście okrążeni i wyrwaliście się z okrążenia, tak?

Tak, z okrążenia.

Pyt: A jaka to była miejscowość? W jakiej okolicy to było?

Tego już nie pamiętam.

Pyt: W każdym razie Pan w Miednikach się jeszcze nie znalazł?

W Miednikach? Nie, nie byłem.

Pyt: Pan po prostu nie oddał broni, tak?

Nie oddaliśmy broni, z bronią do lasu i z lasu dostaliśmy rozkaz pochować broń chować się...

Pyt: A kto wydawał ten rozkaz? Pamięta Pan może?

"Krys". A Rusy robili te oblawy i łapali nas. Kogo złapali i do wojska zabierali. A my chowaliśmy się, porobiliśmy schrony gdzieś w lesie, gdzie kto co robił...

Pyt: Czy Pan w jakiejś większej grupie był, czy w małej, czy sam? Z kim Pan wtedy ukrywał się?

O, to tam było dużo.

Pyt: Ale parędziesiąt osób? Paraset?

Wszyscy po wsiach porozchodzili się, po pięciu, po sześciu...

Pyt: A Pan trafił do swojej wsi?

Do swojej - i chował się. Później oblawę robili Rusy i mnie złapali. Złapali i do więzienia. 13 maja sądzili.

Pyt: W więzieniu w Wilnie?

W Lidzie, województwo Grodno.

Pyt: I dostał Pan 10 lat, tak?

Ja dostałem 25 lat, bo jako byłem takim trochę drużynowym, takim starszym, i dostałem 25 lat i na Sybir dostałem.

Pyt: Pan w jakiejś grupie był sądzony, czy sam?

Czterech nas sądzili. Czwartego nie pamiętam, a dwóch to: Grygiel, imię nie pamiętam, a trzeciego też nie pamiętam. Też tam niedaleko od nas on mieszkał, ale nie pamiętam.

Pyt: A oni dostali też po 25 lat?

Dwóch dostało po 10, a nam dwóm po 25 lat.

Pyt: Grygiel i Pan dostali po 25, tak?

Tak. Bo to bracia byli dwa Grygiele, starszy i młodszy. Młodszy dostał 25 lat, a starszy 10 lat. I nas wywieźli na Sybir.

Pyt: To znaczy pojechał Pan do Orszy najpierw, tak?

Do Orszy, w Orszy myśmy dwa tygodnie pobyli i później nas do transportu i nad Białe Morze zawieźli, do statku i

statkiem zawieźli aż do Norylska, do Dudzinki. W Dudzince nie wyszliśmy i na ciuchcia, sto kilometrów od tej Dudzinki do Norylska.

Pyt: Do obozu numer 1, jak Pan pisał...

Tak jest, do [obozu] numer 1. A tam już nie widział, bo naokoło morze tam, góry i tam morze było.

Pyt: A ten obóz Pierwszy miał jakąś nazwę może?

Nie pamiętam, nazwy nie było żadnej chyba.

Pyt: A przy jakich zakładach ten obóz był, pamięta Pan może?

Był, był, ale daleko dość od naszego obozu daleko.

Pyt: To znaczy obóz był gdzieś na uboczu, tak?

Na uboczu.

Pyt: A długo od torów musieliście iść do tego obozu?

Do torów, wie Pan co, do torów niedaleko, bo ta ciuchcia wąskotorowa była od Dudzinki do morza.

Tam 5 lat ja przebył w Norylsku. Wzięli bracie trochę później samolotem, 25 zabrali ludzi do samolotu i przywieźli do... no, zapomniał...

Pyt: Krasnojarsk?

Krasnojarsk. Przywieźli do pociągu i bracie ty mój, wywieźli kawałek drogi - na Piąty oddział.

Pyt: Gdzie był ten oddział? Jakie to było miasto?

Tam miasta nie było... Las był, nieduży, krzaki były.

Pyt: To było na południu, czy też na Syberii?

To liczyła się Syberia.

Pyt: A ile dni jechaliście z Krasnojarska?

Z Krasnojarska myśmy 3 dni jechali. Wagonami. Cielęce wagony, kratowane wszystko.

Pyt: Powiedział Pan, że 25 was z Norylska zabrali. Czy jakichś oprócz Pana Polaków też wzięli?

Nie, nie było Polaków.

Pyt: I wszystkich zabrano z Pierwszego obozu, tak?

Z Pierwszego obozu.

Pyt: W 1948 roku utworzono obozy dla politycznych, rozdzielono politycznych od kryminalnych więźniów...

My tu byli razem. Wszyscy razem.

Pyt: I w momencie Pana wyjazdu też byliście razem, tak?

Tak, razem.

Pyt: Kto w obozie był najsilniejszy, kryminalni czy

polityczni?

To nie było różnicy. Wszyscy jednakowo.

Pyt: A nie było takich łasych więźniów uprzywilejowanych? Tych, którzy wykorzystywali innych? Ktorzy zabierali jedzenie na przykład albo nie pracowali?

A było takich, ale oni kto nie chciał pracować albo coś takiego, to zaraz jego zabrali i gdzieś wywieźli. Tylko same takie pracowite zostali.

Pyt: A Pan pracował w Norylsku na jakich zakładach?

W kopalni.

Pyt: Węgla czy miedzi?

Węgla.

Pyt: A jak się kopalnia nazywała, nie pamięta Pan?

Nie pamiętam.

Pyt: Kopalnia była podziemna, tak?

Podziemna, podziemna.

Pyt: Czy jakichś innych Polaków z tego obozu pamięta Pan?

Z tego nie, tylko z tego Korzymba... Z tego ostatniego łagru.

Pyt: A czy chodziły słuchy po Norylsku, kiedy Pan tam był, że zbuntowali się Ukraińcy?

Tam nie było. Buntu nie było.

Pyt: A własowcy?

A to tam, człowieku, one wszystkie byli zgodne. Tam były rozmaite nacje, i czarnych, i białych, i takich kosowatych, ale nie było nic, myśmy żyli zgodnie.

Pyt: Nie było żadnych zamieszek?

Nie było tam nic. Tam nie było, w Norylsku.

[/]

Pyt: Ile czasu był Pan w tym obozie [numer 5] na Syberii?

Tam niedługo, jakieś 3 lata.

Pyt: Co Pan tam robił?

Kopalnia. Tu fajna kopalnia była.

Pyt: To znaczy nowocześniejsza czy łżejsze warunki?

Tak, łżejsze warunki.

Później już nas przewieźli do do Korzymbu i tu już my dostaliśmy wolność. Korzym to koło Inty. Na 30-40 kilometry [od Inty] była ta kopalnia na Korzymie. Też węgiel.

Pyt: W którym roku Pan został zwolniony?

W 1956.

Pyt: I tam były strajki, o których Pan wspominał w liście?

A było to takie: zrobili strajk na konto jedzenia i ubrania.

Pyt: W którym on był roku?

To było tak koło 1955, tak 1955...

Pyt: Już Stalin nie żył, tak?

Już nie. To już po Stalinie, już my mieli wolność, ale do wyjazdu do domu nie wolno było. Dali nam wolność, a później za pół roku dali wolność i gdzie chcesz, wyjechać.

Pyt: Kto zorganizował ten strajk?

No tam chłopcy zorganizowali. Byli takie, o... Nie poszli do kuchni... Do roboty szli, przez 3 dni. Do roboty wszystkie szli, rozumiesz, a do kuchni ani jeden. Zrobili tak trochę zapasów, to owo...

Pyt: To była głodówka, tak?

No prawie głodówka.

Pyt: I cały obóz, bez wyjątku?

Cały obóz. Do roboty wszystkie szli i pracowali. Pracowali - no co, jak człowiek głodny, to co tona [kiedy indziej przerzucił], to ćwierć tony [teraz, na głodówce]. I przyjechali z Moskwy, rozumiesz - a oni już wiedzieli, że przyjadą z Moskwy, bo to ogłosili. I przyjechała kontrol z Moskwy i oni [władze obozowe] stołówkę zrobili dobrą już, bracie, napakowali wszystkiego. A te poszli od razu do stołówki. Popatrzali - a tu niczego sobie. A tu chłopcy byli takie odważne: [mówią], że taka i taka sprawa, oni [władze obozu] spodziewali się, że kontrol przyjedzie i zrobili jedzenie dobre...

Pyt: A wcześniej było podle jedzenie, tak?

O, zupełnie, panie, o jej!

Pyt: Gorsze niż w Norylsku?

O, panie, na pół gorsze.

Pyt: Ludzie marli?

Umierali, dużo.

Pyt: A czy byli jacyś ludzie, którzy zorganizowali ten strajk, których Pan pamięta?

Nie pamiętam.

Pyt: Nie. Ale raczej to byli Rosjanie, Polacy, Ukraińcy?...

Różniście byli, różniście.

Pyt: Czy był jakiś komitet, który was reprezentował w rozmowach z tymi ludźmi, którzy przyjechali?

Takiego komitetu nie było. Ale tak czasami wieczorem pozbierali się tam gdzieś, rozumiesz, i po robocie porozmawiali...

No i posłuchaj Pan: przyjechali komisja a tam ludzie wszystkie skarżyli się. Chodzili [członkowie komisji z Moskwy] po barakach, [ludzie] skarżyli się, że jedzenie głodne, chude, i ile już poumieralo ludzi. No i nic. Oni zabrali się, pojechali. I tak ze trzy dni ich nie było, nikogo nie było. A te już dozorce te, komendant już, naczelnik [obozu] pozbierał tych, co rozmawiali [z komisją]. Bo on chodził, ten dyrektor, chodził i tylko słuchał. I tam parę żołnierzy było, razem z nimi chodzili, i zapisywali. I tych zabrali, jak te [komisja z Moskwy] pojechali, rozabierali ich do karceru. Dwadzieścia zabrali ich.

A wy - ubrania [...], lata na łacie, we krwi, gdzieś z frontu natargali tego i w to nas ubierali. A mrozy tam do 40 do 50 stopni było.

No i nic. Na trzeci dzień wraca [komisja] - raz! wskoczyli, prosto do kuchni. I sama woda, zupa, no woda, no lusterka, nie potrzebowałem swojego lusterka.

Pyt: Po 3 dniach wskoczyli ci ludzie z Moskwy?

Te same. Wskoczyli, niespodziewanie wskoczyli do kuchni, popatrzeni, kotły porozrzucali i do dyrektora. I natychmiast zwolnienie. Natychmiast zwolnienie dyrektora i z biura sześciu.

Pyt: A tych dwudziestu, którzy siedzieli w BUR-ze?

Wypuścili. Od razu otworzyli [BUR] i wypuścili. I przysłali drugiego już dyrektora. O, to był chłop... Z frontu, kulawy był... Majkow nazywał się. Nowe ubranie dali i jedzenie poprawiło się, wszystko, człowiecze, już jak w domu było.

Pyt: Pan w momencie śmierci Stalina był już na Korzymiu - czy dochodziły jakieś wieści z Workuty?

A skąd... My nie mieli prawa listów pisać do domu, na rok dwa listy były, że "żyjemy, dobrze, jedzenie, wszystkiego"... A coś napisz, żeby coś przysłali, to ten

list do koczka idzie.

Pyt: A wieśniaki, którzy z transportem przychodzili, przynosili jakieś wiadomości?

— No co oni tam? Tam już do nas nikogo nie przychodziło.

I wolność my dostali:

— Edzie chcecie [jechać]?

— No do Polski.

Popisali, do milicji poszli, blanki powypełniali, bo niektóre już ściągnęli żony i dzieci tam i porobili sobie takie izdebki, mieszkali. Ale później przyszedł rozkaz:

— Polacy, Litwini, możecie wyjeżdżać do domu. Polacy do Polski, a Litwini na Litwę.

[/]

Pyt: Ile dni trwała wasza głodówka [w Korzymiu]?

3 dni.

Pyt: I po trzech dniach przybyły władze z Moskwy, tak?

Tak, po 3 dniach.

Pyt: A pamięta Pan może kto był z Moskwy?

A skąd mogę pamiętać? Z nimi tam nie rozmówisz się.

Pyt: I oni przyszli do obozu?...

Do obozu przyszli.

Pyt: Czy były jakieś stoły zestawione, czy chodzili po obozie?

Oni przyszli od razu do kuchni, patrzali na jedzenie. A już jedzenie było przyszykowane. Bo spodziewali się że ktoś tu wpadnie, bo już planu ni ma, rozumisz, nie ma roboty. Do kuchni — i później poszli po barakach. Do każdego baraku zaszli. Tam było 12 baraków. I pytali. A już tam chłopcy opowiadali, jak, co...

Pyt: A czy byli w tym obozie byli oficerowie armii radzieckiej?

Tego nie wiem.

Pyt: A Ukraińcy?

Z Ukrainy było ludzi, a czy on UPA — ktoż to wiedział?...

Pyt: A czy wy stworzyliście jakieś warty przy drutach?

Oni, żołnierze trzymali wartę.

Pyt: Ale czy w wyniku waszego strajku okrążono obóz dodatkowymi wojskami?

Nie. Bo to tylko na jedzenie nie poszli, do kuchni, tam

nie było żadnego szumu, żadnego buntu nie było. Tylko, że
nie pozwali jechać.

Właśnie przy w zasadniczych jakichś obrotach objęło się coś w tym
momencie?

Tego nie wiem. Kawał drogi oboz od obozu...

* * *

koniec

spisał Tomasz Gleb

LISTA POLAKÓW-WIĘZNIÓW OBOZU W KORZYMIU

/nadesłane przez M.Kachno w ankiecie; w nawiasach prawd.
miejsce zamieszkania po powrocie/

Michnowicz Jan /Kraków, Nowa Huta, osiedle Na Wzgórzu 9/13/

Wasilewski Piotr /Kraków/

Kukułowicz Jan /Kraków, Nowa Huta/

Szowejko Jan /Kraków, Nowa Huta/

Harnaszkiewicz Bronisław /Białymstok/

Kapcewicz Jan /Boguszów-Gorce, ul. Buczka 29/1/

Maciejas (imię nieznane) /Kraków, Nowa Huta/

Rudziewicz Wacław /Białystok/

Radziukiewicz Stanisław /Goleniów/

Sadocha Jan /"On z z Białorusi. My jego zostawili, bo kto on
zapisany był Białorus, to na razie nie jechał"/

Januszkiewicz /spod W-wy/

Dobrenko Stanisław /spod W-wy/

* * *